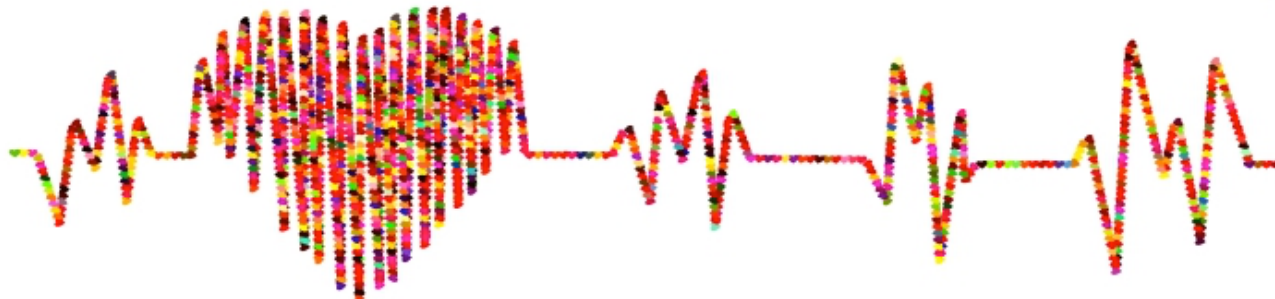


PRAWIE WSZYSTKO, O MIŁOŚCI

Rekolekcje
w życiu codziennym

17 marca - 7 kwietnia

niedziela, 19:30 - Msza św.
środa, 19:00 - konferencja



rekolekcjekrakow.jezuici.pl

Biuletyn 2 **25 - 31 marca**

Adoracja w niedziele o 19.10
Eucharystia w niedziele o 19.30
Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa
ul. Kopernika 26, Kraków

Konferencja w środy o 19.00,
kaplica, Duszpasterstwo Akademickie WAJ
Dzielenie w grupie w wybranym terminie



— Jezuici & WŻCh

Metoda medytacji (czas trwania 45-60 minut)

przygotowanie

- czytamy wprowadzenie, potem wskazany fragment Pisma Świętego
- co szczególnie w nas rezonuje?
- nie troszczymy się o przerobienie wszystkiego

rozważanie

- powierzamy się Duchowi Świętemu, by nas prowadził
- wyobrażamy sobie medytowane wydarzenie, patrzymy i słuchamy uważnie
- zatrzymujemy się nad swoimi uczuciami i przeżyciami, prosimy o łaskę rozeznania
- jeśli coś bardziej zaangażowało, podejmujemy w rozmowie

rozmowa końcowa

- zwracamy się, w zależności od tematu, do Boga Ojca, Syna, lub Ducha Świętego

refleksja po modlitwie

- jeśli modlitwa była dobra, kontynuujemy następnym razem w taki sam sposób,
- jeśli nie, dokonujemy zmian
- notujemy ważniejsze poruszenia

medytacja powtórkowa

(zalecana następnego dnia)

- podejmujemy najważniejsze przemyślane treści, by je pogłębić

Modlitwa stała (por. ĆD 46)

Aby w moich zamiarach, decyzjach i czynach jaśniała Boża chwala: mądrość zstępująca z góry, sprawiedliwość Królestwa Bożego i piękno nowego życia.

4. **A jednak piszę wam o nowym przykazaniu, które prawdziwe jest w Nim (1 J 2,8)**

Obraz: Scena z przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16).

Prośba o owoc: O łaskę zadziwienia się Miłością Bożą.

1. **Właściciel winnicy** najmuje do pracy robotników w różnych porach dnia. Ci, którzy zostali najęci jako pierwsi, otrzymują zapłatę jako ostatni. Są oni świadkami wynagrodzenia pozostałych. Kiedy więc otrzymują tę samą stawkę dziennego wynagrodzenia zaczynają szemrać: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty” (Mt 20,12). Właściciel nie zmienia jednak zdania. Przypomina im, natomiast, warunki zawartej umowy: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną?” (Mt 20,13). Czy właściciel jest niesprawiedliwy? Kieruje się dobrocią, jego sprawiedliwość jest podporządkowana dobroci: „Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” (Mt 20, 15). W jakich sytuacjach porównujemy się z innymi? Kiedy czujemy się pokrzywdzeni?
2. **Niepojęta dobroć Boga.** Reakcja niezadowolonych robotników nie powinna dziwić. Odpowiada ona powszechnemu poczuciu sprawiedliwości. Decyzja właściciela mogłaby jeszcze uchodzić za „sprawiedliwą”, gdyby ten, który pracował najkrócej, zrobił w tym czasie więcej lub przynajmniej tyle, co pozostali... Tak jednak nie jest! Dlatego sposób pojmowania sprawiedliwości przez Jezusa musi budzić emocje! Kontrowersja wokół Bożej sprawiedliwości nabiera nowego znaczenia, jeśli tę przypowieść potraktujemy jako metaforę zbawienia. Księga Ezechiela świadczy o tym, że kwestia ta pojawiła się już w refleksji Ludu wybranego (Ez 18,21-32). Jezus podejmuje ją na nowo i wyjaśnia w odniesieniu do swojej Osoby. Pojął to dobry łotr na krzyżu i osiągnął zbawienie.
3. **Nowego przykazania nie można oddzielić od osoby Jezusa.** W Nim jest ono prawdziwe. Bez odniesienia do Jezusa metafora ta jest zwyczajnie niezrozumiała. Jezus chce obdarować każdego swoją Miłością. W miłości zaś kalkulacja nie może mieć miejsca, nie wchodzi w grę. Na Miłość bowiem odpowiada się tylko miłością; „Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko” (Pnp 8,7). Na miłość nie trzeba zasłużyć. „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19). Odpowiedzią na miłość może być tylko ufne wydanie się, zawierzenie.

Czy pozwalam Bogu być dobrym? Czy w moje myślenie nie wkrada się zniechęcenie lub poczucie krzywdy widząc „niesprawiedliwość” Boga? Czy pozwalam Jezusowi, aby ogarnął mnie swoją miłością, objawiając miłość Ojca? Czy praca w winnicy, rozumianej jako Kościół, jest dla mnie powodem dzielenia się radością czy bardziej do szemrania?

Rozmowa końcowa: O niepojętej dobroci Boga.

Modlitwa: Odmawiamy *Ojczy nasz* lub *Duszo Chrystusowa*

5. ...każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. (1 J 4,7)

Obraz: Scena z przypowieść o nielitościwym dłużniku (Mt 18,21-35).

Prośba o owoc: O łaskę odnowy życia.

1. **Rozliczenie.** Pewien pan chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Przyprawiono mu jednego, który był mu winien bardzo dużą sumę pieniędzy. Nie miał z czego oddać i dlatego pan kazał mu sprzedać żonę i dzieci, oraz wszystko, co posiadał, i oddać dług. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił: „Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował” (Mt 18,26-27). Mogłoby to być szczęśliwe zakończenie całej historii. Jednak ów sługa ma swojego dłużnika. Paradoksalnie, teraz on jest wierzycielem — ten „upadł przed nim i prosił go: *Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie*” (Mt 18,29). Następuje jakby dosłowna powtórka zdarzenia, tyle tylko, że dług tego drugiego wynosi jedynie 100 denarów (równowartość wynagrodzenia za sto dni pracy). Obietnica zwrotu jest w tym przypadku bardziej wiarygodna, niż w poprzednim. Spójrzmy, jaką miarę w różnych sprawach przykładamy do siebie, a jaką do innych?
2. **Dłużnik.** Jeśli na drugą scenę popatrzymy w oderwaniu od kontekstu, to nie wydaje się ona niczym nadzwyczajnym. Odzwierciedla bowiem dobrze nam znane stosunki między ludźmi. W takim świecie żyjemy. Jeśli ktoś popada w długi, musi się liczyć z przykrymi konsekwencjami. Do dziś są wierzyciele i dłużnicy, kredyty, komornicy itd. Optyka zmienia się jednak ze względu na pierwszą scenę. Dłużnik-wierzyciel otrzymuje więcej, niż mógł na to liczyć. Prosi jedynie o przedłużenie terminu zapłaty. A w odpowiedzi, niemożliwy do spłacenia dług zostaje mu wielkodusznie darowany. Otrzymuje też wolność. Dopiero w świetle tego zdarzenia jego późniejsze zachowanie nabiera innego charakteru. Okazuje się być czynem bez serca!
3. **Exsultet — Orędzie paschalne.** Każdy z nas jest w sytuacji tego dłużnika-wierzyciela. Od początku chrześcijanie rozpoznają się w tej scenie. Św. Jan pisze: „Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki” (1 J 1,10). W sakramencie chrztu otrzymaliśmy łaskę pojednania z Bogiem i nowego życia. Dziękujemy za nią śpiewając Orędzie wielkanocne. Już teraz wsłuchajmy się w jego treść: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, abyśmy z całego serca i z całej duszy śpiewem wysławiali niewidzialnego Boga, Ojca Wszechmogącego, oraz Jednorodzonego Syna Jego, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który Ojcu Przedwiecznemu spłacił za nas dług Adama i krwią serdeczną zmazał dłużny zapis starodawnej winy. ... O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci dla nas! O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna”.

Czy żyję świadomością niepojętej Bożej miłości? Czy żywię wdzięczność względem Jezusa i Ojca? Czy o przemianie mojego serca świadczą czyny miłości, naśladujące Miłość Jezusa? Czy doświadczając przebaczenia, potrafię przebaczać innym? Czy orędzie wielkanocne jest również moim hymnem oddawania chwały Bogu?

Rozmowa końcowa: Rozmowa o darowaniu win i wykupieniu z niewoli grzechu.

Modlitwa: Odmawiamy *Ojczy nasz* lub *Duszo Chrystusowa*

6. Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. (1 J 5,11)

Obraz: Krzew winny. „...beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).

Prośba o owoc: O łaskę trwania w miłości Jezusa. O radość przynależenia do Jezusa i Kościoła.

1. **Krzew winny.** Przed naszymi oczami zakreślony zostaje obraz rośliny szeroko znanej na Wschodzie. Jest ona symbolem siły życiowej. Jej owoc jest lekarstwem na smutki, ponieważ rozwesela serce (Ps 104,15). Winnica na żyznej glebie to znak dobrobytu, powód do dumy, a nawet przedmiot miłości (Iz 5,1). „Dobre wino” w obfitości — to pochwała człowieka jako dobrego gospodarza (J 2,10). Obraz z przypowieści jest rodzajem przenośni służącej ukazaniu piękna i dynamizmu wspólnoty Jezusa z Jego uczniami i przyjaciółmi. Jezus nie mówi: „Ja jestem winoroślą”, ale „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (J 15, 5). Oznacza to: „Tak jak gałązki są złączone z krzewem winnym, tak i wy należycie do Mnie! Należąc do Mnie, należycie także nawzajem do siebie” (Benedykt XVI). Jezus włącza nas w ten sposób w Boże życie, w życie z Ojcem.
2. **Jezus zachęca nas do wytrwałości:** „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15,9). Wytrwałość jest wynikiem trwania, czyli szukania i czynienia tego, co się Bogu podoba. W czynieniu woli Bożej uprzedza nas Jego łaska. Czyniąc to, co Jezus uczyniłby na naszym miejscu, pozwalamy, by życie Boże docierało do innych. Sami z siebie nic nie możemy, podobnie jak latorośl, która czerpie swoje soki wszczepiona w krzew winny. Dlatego pytajmy siebie: jak dbamy o jakość więzi z Nim na modlitwie i w działaniu? Czy wzrastamy w tej więzi? Czy miłość Jezusa otwiera nas na innych ludzi? Czy dzielimy się naszą wiarą?
3. **Ojciec mój jest tym, który go uprawia** (J 15,1). Przynależność do Jezusa i Kościoła jest warunkiem owocowania. Bo tylko w ten sposób możliwy jest dostęp do życiodajnych soków. Ten, który uprawia, czyli Ojciec: „Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy” (J 5,2). Czyni to przez strapienia (ĆD 320) i pocieszenia, czyli przez próby. Chcemy naśladować Jezusa tak, jak św. Paweł: „nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze” (Flp 3,9).

Jezus chce dzielić się z nami swoim życiem, jak powiedział: „aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,11). Czy wzrastamy w radości dzieci Bożych? Czy doświadczenia jakie na nas spadają przeżywamy w duchu wiary? Czy świadomość, że nie jesteśmy sami, nawet pośród trudnych doświadczeń, niesie nam pocieszenie i daje pokój serca? Czy przynależność do Kościoła jest dla nas powodem do radości? Czy współpracujemy z Bogiem, by przynosić dobre owoce w naszym życiu?

Rozmowa końcowa: W kontekście obrazu krzewu winnego, o przynależności do Jezusa i Kościoła. O Ojcu, który działa w naszym życiu jak ten, który uprawia winnicę. O radości dzieci Bożych.

Modlitwa: Odmawiamy *Ojciec nasz* lub *Duszo Chrystusowa*